

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszeń. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 - 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

POCZYTNY

PRĄD

Sroda 13-go Września

Zbrójcicie się wszyscy

przeciw wściekłemu psu

Berlin, 12. 9.

Niemcy starają się teraz dowieść świata, że to nie one, lecz nowowskreszona Ententa i nowe okrażenie przygotowują nową wojnę wojnę przeciw Niemcom, która rozegra się na terytorium Niemiec. Znamienny artykuł wstępny na ten temat zamieszcza wczorajszy „Börse- und Kurier”. Omawiając nowe okrażenie Niemiec, autor stara się wykazać, że to nowe okrażenie i nowe wkrzeszenie Ententy różni się jednak zasadniczo od okrażenia Niemiec w roku 1914. Obecnie okrażenie Niemiec jest to raczej tylko manewr pozorny, nie zaś istotne poważne sprzyknięcie mocarstw przeciw Niemcom. Mimo to jednak niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi Europy, w którym wystarczy drobny „przypadkowy incydent”, aby wzniecić krwawą pożogę, jest powodem, dla którego Niemcy tak bacznie grę tę śledzą i muszą przygotowywać pogotowie obronne. Nie dadzą się jednak Niemcy tem bynajmniej zastraszyć, bo mogłoby to przynieść katastrofalny zwrot dla ich sytuacji w polityce zagranicznej.

W dalszych swych wywodach autor stara się dowieść, że na solidarność Ameryki i Anglii z kontynentem liczyć nie można, bo oba te mocarstwa, zagrożone niebezpieczeństwem na Dalekim Wschodzie, są zbyt zajęte własną sytuacją polityczną, by mogły mieszać się aktywnie do polityki europejskiej. Również i Rosji chodzi tylko o zabezpieczenie przed groźbą jej od Wschodu niebezpieczeństwem. Także istotne niebezpieczeństwo grozi Niemcom tylko ze strony Francji Niemcy starają się dowieść, że nowe okrażenie Niemiec stać się może zarzewiem nowej wojny, czyli innymi słowy Niemcy grożą wojną, jeżeli nie otrzymają spełnienia swych żądań.

Paryż, 12. 9.

W gorącą dziś dyskusję o potrzebie mobilizacji moralnej Francji wszedł głośny matematyk Einstein ze swym sensacyjnym oświadczeniem, odwołującym bezwzględnie swój dotychczasowy program sabotażu służby wojskowej, program, który ze względu na autorytet naukowy Einsteina służył za puklerz ochronny dla pacyfistów i komunistów francuskich. Obecnie Einstein oświadczył, że Niemcy przy gotowości publicznie wojnę wszelkimi środkami i że gdyby on, Einstein, był Belgiem lub Francuzem, to nie odmówiłby służby wojskowej, ale przyjąłby ją chętnie, aby osłabić ewilizację europejską.

Prasa francuska komentuje oświadczenia Einsteina zyczliwie ale z pewną ironią, np.

Clement Vautel w „Journal” pisze, że Niemcy zbroili się od lat kilku, ale Einstein tego nie dostrzegł, dopiero antysemityzm hitlerowców spowodował nagłą zmianę poglądów słynnego matematyka. Dopiero gdy hitlerowcy zagrozili jego życiu, Einstein zawołał: „zbrójcicie się wszyscy przeciw wściekłemu psu!”

Uroczystości szkolne w Berlinie i program imperjalistyczny, jaki na nich przedstawił von Papen, wywołały już w dzisiejszej prasie stanowczą reakcję „Temps” i „Journal des Débats”. Od kilkunastu dni cała prasa polityczna francuska poświęca manifestacjom

i głosom polityków niemieckich tyle miejsca i uwagi, jak nigdy od czasu zawarcia pokoju. Nastroje francuskie można określić dziś słowami dziennika „Reparat”: „Francja się budzi, choć bez zapalu”. Prowokacje z są Re-nu są tak częste i zuchwałe, że opinia francuska siłą reakcji żąda od swych polityków słów twardych i mocnych. Wczorajsza więc mowa ministra Mielletta w Meaux, apelująca do siły moralnej i materialnej narodu zdobyła sobie wyjątkowo i prawie jednomyślnie uznanie.

CZY MARSZ PIŁSUDSKI POJEDZIE do Moskwy?

Sensacyjny tygodnik „Państwo Pracy” donosi:

„Marszałek Piłsudski został podobno zaproszony przez Rząd Sowiecki do wzięcia udziału w uroczystościach 16 lecia „Czerwonego października”.

Zdaniem poważnej prasy zagranicznej z socjalistycznym dziennikiem angielskim „Daily Herald”, na czele, wizyta Marszałka Piłsudskiego w Moskwie i jego udział, jako jedynego męża stanu państwa „burżuazyjnego” w uro-

czystościach jubileuszowych Rewolucji Socjalistycznej, należy uważać za zupełnie możliwy i prawdopodobny. „Daily Herald” twierdzi również, że pobyt Marszałka Piłsudskiego w Moskwie stałby się krokiem wstępnym do zawarcia polsko-rosyjskiego przymierza wojskowego.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła. Z innej strony potwierdzenia tych informacji brak.

Olbrzymia afera bankowa Polski Kreuger

Sędzia śledczy w Warszawie Przewłowski prowadzi śledztwo w niezmiernie sensacyjnej afery bankowej. Latem roku bieżącego aresztowano pod zarzutem olbrzymich nadużyć dyrektora niemieckiego „Demat Banku” w Katowicach, Klaudjusza Zylińskiego który prze-wieziony został do więzienia w Warszawie.

Jak się okazuje, Zyliński ukartował skomplikowaną afery bankową, do czego użył sfałszowanych przez siebie akcyj niemieckich towarzystw przemysłowych, wartości przeszło 3 miliony złotych. Na podstawie tych akcyj sporządzane były fałszywe zestawienia buchalteryjne które umożliwiały uzyskiwanie po-ważnych kredytów. Naskutek tych machinacji, poszkodowanych zostało szereg

in. stoczni w Gdańsku

Prócz Zylińskiego do afery wmieszane są jeszcze 2 osoby znane w kołach przemysłowych Górnego Śląska. Dla wyświetlenia sprawy została konieczność zwrócenia się do sądów niemieckich dla zbadania świadków zamieszkałych w Rzeszy Niemieckiej.

LUDWIK STASIAK

zechce się zgłosić

w administracji „Prądu”.

Polacy zdobyli puchar Benneta

Zwycięstwo naszych balonowców w międzynarodowych zawodach balonów kulistych o puchar Gordon Benneta, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Według obecnych obliczeń, które mogą już ulec tylko drobnym odchyleniom, balon „Kościuszko” z załogą kpt. Hynek i por. Burzyński przeleciał 1350 km. w ciągu 39 i pół godziny, przebywając trasę Chicago — północno-wschodni Quebec. Jedyni konkurenci, którzy jeszcze zagrażali naszym lotnikom, a mianowicie lotnicy amerykańscy von Orman i von Trotter, zostali wczoraj odnalezieni w północnym Ontario, w rejonie pomiędzy Sudbury i Abitibi Caynon. Odległość w linii prostej pomiędzy Chicago, a rejonem, w którym wylądowali lotnicy amerykańscy, wynosi 950 do 1000 km.

Tak więc lotnicy polscy mają nad amerykańskimi przewagę z górą 350 km. Ogłoszenie urzędowych wyników nastąpi zapewne dopiero za kilka dni, po szczegółowym zbadaniu miejsca poleżeń obu balonów przez komisję sportową. Jednakże niespodzianki być już nie może.

Zdobycie przez naszych lotników pucharu Gordon Benneta jest faktem. Tem samym w roku przyszłym międzynarodowe zawody o puchar odbędą się w Polsce, razem z Challenge'em 1934.

Lotnicy amerykańscy von Orman i von

Trotter, podobnie jak nasi lotnicy, wylądowali w bezludnej puszczy i przez 5 dni nie mogli dotrzeć do osad ludzkich. W wędrówce poprzez las natrafili wreszcie na słupy telegraficzne. Byli już wówczas w stanie ostatecznego wyczerpania. Postanowili przeto obalić dwa słupy i przerwać połączenie telegraficzne, rozumując słusznie, że władze pocztowe wyślą ekspedycję dla sprawdzenia linii i w ten sposób ich odnajdą. Tak się

też stało.

Zwycięstwo naszych lotników w międzynarodowych zawodach o puchar Gordon Benneta, ma tem większe znaczenie, że dokonane zostało na balonie całkowicie polskiej konstrukcji. Przypomnieć tu również trzeba, że w dotychczasowych zawodach amerykańskie były 10 razy zdobywcami pucharu, 5 razy zdobyła puchar Belgia, 2 razy Niemcy, 2 razy Szwajcaria i raz Francja.

Początek spłat zaległościowo - podatkowych 1 stycznia 1935 r.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca ogłoszone zostanie rozporządzenie wykonawcze do uchwały komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie unormowania zaległości podatkowych.

Projekt rozporządzenia, opracowany przez Ministerstwo Skarbu, zmierza do jednolitego unormowania wszelkich zaległości podatkowych z tytułu nieuiszczonych danin państwowych i komunalnych, oraz składek na rzecz

instytucji ubezpieczeń społecznych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 października 1931.

Istnieje też możliwość, że wobec trudności technicznych termin powyższy zostanie przesunięty bądź na 1 lipca 1931, bądź też na 31 grudnia 1931 r. Projekt rozporządzenia dąży przede wszystkim do uregulowania zdefiniowanych w ten sposób zaległości, a to przez skreślenie z ogólnej ich kwoty odsetek i kar za zwłokę za okres czasu od jednego z terminów wyżej podanych oraz wszelkich zaległości nieściągalnych.

Spłata zaległości, w ten sposób uregulowanych, ma być rozłożona na 10 lat dla zaległości, które zostaną zabezpieczone hipotecznie przy oprocentowaniu 4 i pół procent w stosunku rocznym, przyczem początek spłaty nastąpi dopiero z dniem 1 stycznia 1935 r.

Zaległości, dla których brak zabezpieczenia hipotecznego, byłyby spłacane w ciągu 3 lat przy oprocentowaniu 6 procent rocznie oraz przy pewnym zbonifikowaniu zaległości.

Niezależnie od powyższych ulg mają być wprowadzone dalekosiężne ułatwienia dla spłaty zaległości w naturze oraz przez odstępowanie na rzecz Skarbu względnie związków komunalnych, gruntów rolnych i budowlanych.

Obleżenie hotelu

Hawana, 12.9.

Prezydent San Martin wystosował do oficerów, którzy zabarykadowali się w hotelu National ultimatum, w którym wzywa ich do porozumienia się w ciągu 36 godzin z nowym rządem.

— Wszyscy pracownicy „Hotelu National” w Hawanie, w którym schroniło się wielu Amerykanów i Europejczyków, oraz oficerów kubańskich, przystąpili wczoraj wieczorem do strajku i opuścili hotel.

Wśród gości hotelowych znajduje się ambasador St. Zjedn. Welles. Dyrektor hotelu oświadczył, że pracownikom groziło niebezpieczeństwo, gdyby w dalszym ciągu usługuwali obcym. Oficerowie szykują się do obleżenia, ściągając broń.

Poświęcenie nowej kolei

Wczoraj o godz. 11 min. 30 przybył do Wisły na uroczystość poświęcenia nowej linii kolejowej Wisła — Głęboce minister komunikacji Butkiewicz, wojewoda dr. Grażyński, marszałek sejmiku śląskiego Wolny, wicemarszałek Dąbrowski, grono posłów z wszystkich grupowań, przedstawiciele min. komunikacji, dyrekcji kolejowych katowickiej, krakowskiej i lwowskiej, reprezentanci władz, prasy i t. d.

Wojewoda Grażyński w przemówieniu podniósł znaczenie dla okolicy nowej linii kolejowej, którą wykończono w ostatnich latach. Następnie ks. prałat Szramek dokonał poświęcenia nowej linii kolejowej. Po przecięciu wstęgi przez p. ministra Butkiewicza, ruszył pierwszy pociąg w stronę najbliższego przystanku kolejowego Chieszczyki.

W tym samym dniu, o godz. 14 odbyło się poświęcenie powszechnej szkoły w Koniańce, a godz. 16 poświęcono schronisko dla dzieci kolejarzy w Czarnem — Wisła. Schro-

Londyn, 12.9.

— Z Hawany donoszą, że sytuacja na Kubie jest niezwykle naprężona. Rząd prezydenta Grau San Martina jest zupełnie bezsilny i nie posiada najmniejszego autorytetu. Ogólnie oczekują, że były prezydent Kuby, przywódca stronnictwa konserwatywnego, Menocal, dokona zamachu stanu przy pomocy oficerów wrogo usposobionych do junty rewolucyjnej.

Wewnątrz kraju panuje anarchia. Robotnicy pod wpływem agitatorów komunistycznych niszczą plantacje i zajmują fabryki. Mieszkańcy obywateli są rabowane. Ambasador amerykański w Hawanie, Welles, przeniósł się z gmachu ambasady do Hotelu Narodowego, gdzie przebywają oficerowie, którzy nie uznali nowego rządu. Nad gmachem hotelu powiewa sztandar St. Zjedn.

nisko to jest częścią sanatorium kolejarzy, wybudowanego staraniem dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Katastrofa polskich pilotów

Moskwa, 12.9.

Według wiadomości, otrzymanej przez komisariat spraw zagranicznych w Moskwie, samolot polski uległ katastrofie w pobliżu miasta Czabaksary, 90 km na zachód od Kazania, stolicy czuwaskiej republiki autonomicznej. Lotnik prowadzący samolot, przypuszczalnie Lewoniewski, jest ciężko ranny. Drugi lotnik, prawdopodobnie Filipewicz, wyskoczył ze spadochronem i ocalał. Katastrofa nastąpiła dziś zrana. Sowieckie władze lotnicze wydały zarządzenia ratunkowe. Z Moskwy wylatuje dziś samolot na miejsce katastrofy. Bliższe szczegóły i powody katastrofy są obecnie wyjaśniane.

Loterja państwowa

50,000 zł Nr. 86373
 Po 15,000 zł Nr. 61839 142528.
 Po 10,000 zł Nr. 5779 132025.
 Po 5000 zł Nr. 53611 95431 107294 108767
 Po 2000 zł Nr. 9223 10217 29259 42398
 51863 66025 84189 90258 109647 122835 125272
 137747 150205
 Po 1000 zł Nr. 1068 4444 7099 11721
 12169 12288 12753 31590 32473 34452 38902
 41802 55252 58299 66461 78929 83129 83384
 84244 91696 92310 95291 96443 97362 105752
 106700 117594 121270 122422 125625 127643
 132152 133942 157909 139838 145863 156937.

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE

Po 5000 zł Nr. 2281 31422 43210 61978
 62127 101737.
 Po 2000 zł Nr. 9460 12426 12621 35681
 38537 45670 62195 72563 91043 109137 110350
 111183 116694 141721 142505.
 Po 1000 zł Nr. 748 2910 6166 10320
 11712 17735 18368 24844 27927 36447 37727
 42669 44962 47963 48452 51997 52962 58703
 64163 68206 7536 75882 77901 80019 91045
 93309 94961 98695 102833 108003 118197
 120292 120557 126013 129962 132797 135828
 136633 142681 145778.



Tajemnica na 7 pieczęci

Dzięki przeraźliwie genialnym rządóm w Z.S.S.R. jedynie na obszarach Ukrainy i Kaukazu zginęło z głodu 3—4 milionów ludzi. Ile zginęło na całym obszarze pięknego „raju proletariackiego” — niewiadomo, bo nie ma żadnych przybliżonych bodaj danych, jak mamy na Ukrainie, ale zdaje się nie będziemy dalecy prawdy, jeżeli wymienimy 6 milionów, będzie to raczej niedociągnięte, niż przesadzone.

Należy tu podkreślić, że Ukraina za czasów carskich — za czasów „gnębienia pracującego ludu” — była spichrzem nie tylko Rosji, ale całej Europy, a i w latach rodzaju formalnie zasypywała zbożem wszystkie rynki starego kontynentu.

Aby poinformować czytelników, co to oznacza cyfra 6 milionów ludzi zmarłych z głodu w Z.S.S.R. — zaznaczmy, że przekracza ona dwu do trzechkrotnie ilość zabitych i rannych, które straciła Rosja w wszechświatowej wojnie, tyłkó, że tamci umierali z wielkim hukiem i szykiem ci dzisiejsi w łachmanach, pod latarnią, w rynsztoku, puchnąc z głodu, z popękanyim i owrzodziałym ciałem, na którym pasły się osy i muchy. Osłabia ręką już ich odpędzić nie była wstanie..

Ludzie, którzy wracają dzisiaj z Rosji — opowiadają tak straszne historie, że wierzyć by się nie chciało, gdyby nie to, że ze wszystkich stron i od korespondentów wszystkich narodowości — słyszy się jedno i to samo, poparte fotografjami i innymi dowodami.

Pisząc powyższe, nie powodujemy się wcale uczuciem chrześcijańskiej miłości bliźniego do przedstawicieli Z. S. S. R. mają oni to, co chcieli, a dziejowa Nemezis odmierza im tą samą miarką, jaką oni mierzyli w 1918—1919 roku, wylupiając oczy, drąc pasy z brzucha z ludzi Bogu ducha winnych i zakopujących ich żywcem w ziemi..

Ale chcemy tu wyciągnąć pewną pożyteczną naukę „pro domo sua” „dla własnego domu” — mianowicie, że złe rządy są stokróć gorsze, niż najkrwawsza wojna..

A po drugie, nasze oficjalne określenie naszego narodu, jako „narodu idiotów”, nie jest znowu tak dalekie od prawdy i w równej mierze, a może nawet daleko większej — można z powodzeniem zastosować do narodu rosyjskiego.

Bo, gdyby te 6 milionów, dzisiaj nieboszczyków, zdawały sobie dokładnie sprawę, gdzie kryje się przyczyna ich nieszczęścia — i co należy zrobić, aby nie umrzeć z głodu, ocaliliby się w lwiej części napewno, ale dzisiejszego rządu rosyjskiego napewnoby już nie było, względnie jego przedstawiciele urzędowaliby na latarni.

Jeżeli kraj może wyżywić całą Europę, a tymczasem rządy są takie, że własni obywatele giną z głodu, to chyba dla każdego jest jasnym, gdzie leży przyczyna zła i gdzie szukać winowajcy.

Z powyższego jasnego wyniku poboczna może, ale bardzo aktualna uwaga, czem jest tak zwany lud: stadem bydła, które możnaby na bałem zaprowadzić, jak się chce, kamusię chce i gdzie się chce, nawet do rzeźni.

Jeżeli pastuch jest dobry — no to jesz-

cze pół biedy, ale jeżeli jest zboczony na punkcie doktryny Marksą, lub obłąkany na innym punkcie uszczęśliwiania ludzkości, to los bydła, pardon, ludu, nie jest godny zażdrości.

Są to tajemnice na siedem zamknięte

pieczęci, o których lud nie wie i nie dowie się szczęśliwie nigdy, gdyż, albo czytać nie umie, albo oprócz wideł, egipskiego zapalenia oczu i takiegoś sennika, nie innego w ręku nie miał, wobec czego możemy wszyscy spać spokojnie.. AS.

Szcześliwe państwo

Kopenhaga, we wrześniu.

Czy to doprawdy możliwe, czy istnieje dziś na świecie państwo które w okresie szalonego wyścigu zbrojeń zechce dobrowolnie ograniczyć swą armię i flotę do śmiesznie małego minimum? Państwem tem jest Dania, faktycznie, a nie tylko w teorii rozbrojona na lądzie i na morzu, a tego ograniczenia siły zbrojonej dokonała z własnej i nieprzymuszonej woli bez żadnego nacisku ze strony wielkich mocarstw. Sytuacja stała się coraz bardziej jeszcze paradoksalna przez to, że te oretycznie zarządzenia te nie uzyskały dotąd nawet sankcji prawnej, ale w praktyce z armji i marynarki pozostały tylko nikłe resztki

Duńczycy różnie o tem rozbrojeniu swej marynarki mówią, zwłaszcza, gdy spoglądają na odwieżdżające ich ciężo obce okręty wojenne. Obcy marynarze świetnie się czują w „Paryżu północy”, zaczepiając na Lange Linie jasnowłose Dunki. Dzienniki pełne są szczegółowych opisów o uroczystościach odbywających się na okrętach, o wymianie wzajemnych komplementów i o doskonałych serdecznych stosunkach. Ale społeczeństwo mówi o tem inaczej. Podobno złośliwych nigdy nie brak. Anglicy o wiele lepiej orientują się w szczegółach technicznych portu wojennego w Kopenhadze, aniżeli nieliczni oficerowie marynarki duńskiej.

W ten sposób powstała groteskowa i paradoksalna sytuacja, że Dania jest krajem „nieoficjalnie rozbrojonym”. Rząd bowiem, nie oglądając się na uchwały parlamentu, przed dwoma laty przeprowadził projektowaną reorganizację armji i floty. Przy realizacji tego programu rząd poszedł nawet znacznie dalej, aniżeli to pierwotnie projektował minister spraw zagranicznych dr. Peter Munch. Według jego planu wojsko (przy ludności 3 i pół miliona) miało liczyć 6—7000 żołnierzy łącznie z 1600 rekrutów powołanych rok ro-

cznie do czynnej służby.

Marynarka duńska miała być ograniczona do okrętów wojennych i torpedowców o łącznej pojemności 13000 tonn. Zarządzenia te, zdaniem ministra Muncha, zredukowałyby budżet wojska i marynarki z 50 milj. korón do 15 milj. korón rocznie. Rząd poszedł tymczasem znacznie dalej, aniżeli projekt dr Muncha i w rezultacie armia 3 milionowego państwa składa się latem, gdy służą w wojsku rekruci z 6500 żołnierza. Zimą natomiast, gdy rekruci są zwolnieni — nie pozostaje nikt ponad kilkudziesięciu oficerów i szeregowców w ilości niezbędnej dla pełnienia wart.

Gdyby więc kiedykolwiek Dania miała być zawikłana w działania wojenne — wojna mogłaby w tym kraju wybuchnąć tylko latem, zimą — nigdy. Marynarka wojenna składa się z 24 niewielkich okrętów bez ciężkich dział, z paru torpedowców i łodzi podwodnych o łącznej załodze 2500 osób. Jedynie flota nawietrzna przedstawia się dość pokaźnie, gdyż Dania posiada 50 aparatów i zamówiła ostatnio 100 nowoczesnych Fokkerów.

Ale nie tylko wojska nie widzi się w Danji. Niewiele, zwłaszcza w Kopenhadze, widać policji. Na bardzo ożywionych skrzyżowaniach ulic znajdują się aparaty alarmowe. Zresztą 1000 policjantów ukrytych doskonale przed oczyma publiczności nie ma zbyt wiele w Kopenhadze do roboty: mieszkańcy stolicy Danji dumni są z tego, że w mieście tem w okresie ostatnich dwóch lat wydarzył się jeden zaledwie napad rabunkowy. Może dlatego Duńczycy czują się tak bezpieczni i tak skwapliwie w okresie gwałtownych zbrojeń zreorganizowali swą armię i marynarkę, ograniczając liczebność jej do minimum.

Mandaty karne za pomnik Sobieskiego

Ciekawą nowinkę przynosi „Słowo Po morskie”. Oto dnia 17 bm odbędą się w Chojnicach uroczystości ku czci króla Jana III Sobieskiego. Prawie wszystkie organizacje przygotowują się do uroczystości które mają być niebywałą atrakcją dla Chojnic i szerszej okolicy. Ruchliwe „Towarzystwo upiększenia m. Chojnic” otrzymało w darze od miasta cokolwiek pomnika Bismarcka i zainicjowało budowę pomnika Sobieskiego w parku miejskim, miejscu wycieczkowym mieszczan. Koszty budowy pomnika ponosi Towarzystwo. Prace podjęte zostały bez rozgłosu i bez komitetów budowy pomnika

Zaszła jednak rzecz, która bodajże przejdzie do historii i zapisze się twale w pamięci społeczeństwa. Oto p. aptekarz Jan Zieliński który jest prezesem „Towarzystwa upiększenia m. Chojnic”, a który poniósł duże zasługi około budowy pomnika Sobieskiego

otrzymał mandat karny, podpisany przez starostę chojnickiego p. Mieszkowskiego zasądający go na 200 złotych grzywny wzgl 4 aresztu, za przekroczenie przepisów budowlanych.

Ponadto otrzymał mandat karny, podpisany również przez starostę p. Mieszkowskiego hudowniczy pomnika Sobieskiego p. Paldamus, członek zarządu „Towarzystwa upiększenia m. Chojnic”.

Przekroczenie przepisów budowlanych polega na tem, że Towarzystwo wnosząc do urzędu wojewódzkiego prośbę o pozwolenie na budowę pomnika, podjęło prace przy budowie, które też zostały już ukończone lecz pozwolenie z województwa dotąd nie nadeszło wobec czego jest wątpliwe czy pomnik króla Jana Sobieskiego oczeka się wogóle poświęcenia



SĘDZIA KTORY SKAZAŁ SAMEGO SIEBIE

Jedną z szos amerykańskich mknęło wieczerem auto ze zgaszonymi latarniami. Rolniczant zatrzymał wóz.

Prowadził jakiś starszy pan.

— Pańskie reflektory się nie palą — powiedział policjant surowo.

Kierowca pokiwał głową:

— Ach, rzeczywiście, jaki jestem rozstrzępiony, zapomniałem o świetle. Dziękuję panu bardzo.

Ta odpowiedź zdziwiła ogromnie policjanta. W swej praktyce amerykańskiej był przyzwyczajony do uciezek automobilistów, a już w najlepszym razie do nieuprzejmości, lub wykretów. A tu przyznano mu od razu słuszność.

Wyjął ołówek i notatnik.

— Pański zawód?

— Przewodniczący sądu karnego.

W odpowiedzi tej było wiele pikanterji.

Człowiek, który przekroczył przepisy, był tym samym człowiekiem, który od wielu lat co dziennie skazywał na grzywny za wszelkie przekroczenia w dziedzinie samochodowej. Gdy policjant usłyszał nazwisko tego sędziego, ubawił się jeszcze bardziej; ten sędzia wydał już bowiem wiele wyroków bardzo surowych.

Historja ta zakończyła się ogramnie zabawnie i oryginalnie zarazem. Sędzia, gdy wpłynęła do niego sprawa przeciw niemu samemu, ropatrzył tę sprawę i skazał samego siebie na niedbalstwo na grzywnę wysokości funta.

Mógł doskonale wyrzec się tej sprawy, motywując to faktem iż nie może sędzić tak bliskiej sobie osoby, nie może się zmusić do rzucenia na samego siebie kamieniem.

Nie zrobił tego, jednak i tym dał przykład daleko posuniętej sumiennosci zawodowej.

Kreuger z Kansas

W stolicy stanu Kansas (USA) dzieją się niesamowite rzeczy. Gubernator stanu zawiesił nad miastem stan oblężenia, wojsko obsadziło ratusz, największe banki znajdują się pod ochroną milicji. Ludność Topeki oczekuje z drżeniem serca wyników toczącego się śledztwa.

Bohaterem skandalu, który emocjonuje obecnie całą Amerykę, jest „Kreuger z Kansas”, znany i szanowany bankier, Ronald Finney, współwłaściciel kilku domów bankowych i członek znanej w kraju rodziny. Finneyowi dowiedziano iż fałszował w

miarsch papiery państwowe, a w machinacjach jego brali udział niektórzy członkowie zarządu miejskiego.

Zaczęło się od tego, iż do jednego z banków w Chicago, pozostającego w stosunkach z Finney'em, nadszedł pakiet obligacji które po zbadaniu okazały się fałszywkami. Ponieważ nie przypuszczano, że znany bankier może być fałszerzem, dano mu znać o odkryciu i wyrażono mu nawet współczucie powodu straty, jakiej padł ofiarą.

Ale Finney, zamiast złożyć skargę w prokuraturji, zażądał ku zdumieniu zarządu

banku zwrotu wszystkich zdeponowanych tam przezeń papierów. To nasunęło dyrekcji banku pewne podejrzenia i poddała ona papiery zdeponowane na rachunek Finneya zbadaniu przez ekspertów. I oto pękła bomba! Okazało się, że wszystkie obligacje były sfałszowane!

Wobec wartości sfałszowanych papierów sięgającej 150,000 dolarów zawiadomiła dyrekcja banku natychmiast gubernatora stanu Kansas, który zarządził energiczne śledztwo. Już w ciągu pierwszych dni śledztwa ujawniono sfałszowanych papierów na sumę zgórá 660 tys. dolarów, przypuszczają jednak, iż ogólna suma fałszyfkatów przewyższy milion dolarów.

Prasa i opinja publiczna Stanów Zjednoczonych ochrzciła tę sferę mianem „skandalu Kreugera z Kansas”. Zainteresowano się tą sprawą i w Białym Domu, gdzie antypatja dla bankierów, po sprawie z Morganem, jest wyraźna i zdecydowana „Kreuger z Kansas” nie znajduje pobłażania u władz amerykańskich.

O obronę państwa

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. zarządzenie o rejestracji zwierząt pociągowych pojazdów mechanicznych i rowerów mających znaczenie dla celów obrony państwa. Pojazdy mechaniczne zarówno wyprodukowane w kraju jak i sprowadzone z zagranicy muszą być w ciągu 14-tu dni od chwili ich wyprodukowania lub oclenia zgłoszone przez właścicieli u powiatowej władzy administracyjnej;

Pełna firma

Przerwano na chwilę robotę, aby go stamtąd wypłoszyć i wreszcie jeden z robotników żelaznym drakiem zabił niebezpieczną bestję, której ukąszenie mogło spowodować śmiertelność, a nawet śmierć dorosłego człowieka.

Przez cały dzień stał Tom z notatką w ręce, zapisując ołówkiem rodzaj i ilość wydanego towaru, wydając rozkazy, które gięły prawie wśród loskotu zórawia, hałasu przesuwanych wózków i przekleństw, wydawanych przez robotników, pracujących w kurzu i dymie. Od okrętu do magazynu i z magazynu do okrętu przechodził nieustannie, aby sprawdzić dokładność wypełnienia jego rozkazów. O pierwszej godzinie urzędowano jednogodzinną przerwę na obiad, a o szóstej wieczorem ukończono wreszcie pracę dzienną poczem każdy udawał się do domu lub do szynkowni, aby odpocząć po pracy lub przebie ciężko zarobione pieniądze.

Sternik zniknął w swojej kajucie, a Tom kazawszy sobie podać wody i szczotkę, przystąpił do uporządkowania swojej mocno przez pracę nadwerężonej toalety.

Wycierał właśnie ręcznikiem ociekający jeszcze wodą tors, gdy sternik wynurzył się ze swej kajuty z czystą twarzą i wypomadoowanymi niemiłosiernie włosami.

— Doprowadziłem już do porządku moją koafiurę—zawołał, akcentując ostatni wyraz gdyż jak to czyni wielu Szkotów, lubił posługiwać się w rozmowie obcemi wyrazami. U Machersona ta narodowa słabość była jeszcze silniejsza, niż u innych, rozwinięta, dzięki czemu nie wahał się używać nawet takich słów których właściwego znaczenia często nie rozumiał. Wynikały stąd w rozmowie pewne

nieporozumienia, a wówczas sternik z poczuciem wyższości wyjaśniał, co dany wyraz oznacza.

— Kapitan — ciągnął dalej — okazywał często swą malkontencję w czasie podróży, skarżył się usque ad finem na naszą i swoją własną indolencję w prowadzeniu okrętu.

— Jest zapewne hipochondrykiem? — za pytał Tom.

Szkot spojrział nagle na niego z niezwykłym szacunkiem.

— Na Bogal! — zawołał — jest to najpiękniejsze słowo, jakie w tym roku usłyszałem. Może pan to jeszcze raz zrekapitułuje?

— Hipochondryk czyli człowiek, który bez przyczyny wmawia w siebie chorobę — odrzekł Tom, śmiejąc się serdecznie z podziwu Szkota.

— Hi-po chon-dryk! — powtórzył sternik z zachwytem — muszę okazać panu głęboką rewerencję za to, że pozwolił mi pan partycypować w używaniu tego słowa.

— No, więc co jest z kapitanem? — za pytał, śmiejąc się, Tom.

— Pije za dużo! — rzekł Macherson poważnie — Ja także delektuję się nieraz szklaną aquavitae, lecz moje quantum jest bardzo skromne. On zaś potrafi się zamknąć na cały dzień w kajucie i pić ad infinitum. A potem te przekleństwa, jakie z siebie emituje, są wprost demoniczne.

— I często jest w takim usposobieniu?

— Często? On nigdy nie jest inny, a jednak jest to ekstramarynarz, jeden z tych, co nigdy nie tracą głowy, i zawsze nas cało wyprowadzi z najgorszej sytuacji. Jest dla mnie wprost fenomenem, bo gdybym jeden raz wypił tylko dziesiątą część tego, co on dzień wychleje, nie mógłbym wogóle swą służbę kontynuować, a on potrafi.

— Musi być jednak czasem niebezpieczny?

— Jeszcze jak! Jak go ostatnim razem napadło delirium, to biegał jak opętany z rewolwerem w ręce i mało nie zabił cieśnię jakąś małą drobnostką. Doprawdy, sześć kul wystrzelił w jego stronę, i cudem tylko cieśnię uniknął martyfikacji. A przeklina wtedy wszystkich, nie wyłączając nawet pana Girdlestone'a. Najgorsze, że załoga rejestruje jego uwagi i powtarza sobie potem rozmaite bajki o firmie i jej właścicielu.

— To jest skandal — rzekł Tom poważnie — aby kapitan rozsiewał plotki o swoim służbodawcy.

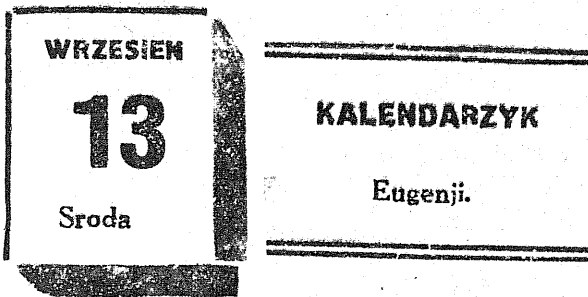
W czasie tej rozmowy Tom skończył ubierać się i po chwili obydwoj udali się w drogę do gospody pod „Złotym kogutem”, w której kapitan Hamilton Miggs obrał swą kwatery. Siedział teraz przy małym stole na stałej, niegdyś pluszem obitej kanapie, z połamanymi sprężynami, zakrytymi obecnie ordynarnym kocem.

Obok niego na krześle siedział nasz do bry znajomy, towarzysz niedoli majora Clutterbucka, pan Korab, który w czasie pełnienia służby w dokach zaznajomił się z kapitanem „Czarnego Orła”, a obecnie przyjął jego zaproszenie i poświęcił mu wolny od zajęć urzędowych wieczór. Wiadomo ogólnie, jak chętnie przyjeżdżają się z przedstawicielami władzy ci, którzy są przedmiotem jej uwagi i nadzoru.

Tak było też z Miggssem. Skoro tylko zwietrzył w dokach obecność nowego funkcjonariusza, natychmiast postanowił skaptować go dla siebie, aby kiedyś w razie potrzeby mieć niejaka nadzieję pomocy lub neutralności z jego strony. Zupełnie podobnie postępowali przedstawiciele firm handlowych lub właściciele okrętów, z tą tylko różnicą, że zawierali lepsze stosunki z wyższymi urzędnikami portu.

Kronika

4 lata więzienia za komunizm



Morderstwo na zabawie

(a) We wsi Gaszyn, powiatu Konińskie go odbywała się zabawa Indowa urządzona przez straż ogniową.

Jeden z strażaków 26 letni Riotr Pacholik po zabawie o godzinie 1 w nocy od prowadził narzeczoną Anielę Witkowską do domu.

W drodze napadło na Pacholika 6 męz czynn, którym jak się okazało przewodził 22 letni Zak Karol konkurujący również o rękę Witkowskiej. Zak namówił swych kolegów i wspólnie napadli na Pacholika, któremu zadali szereg ran w głowę i serce nożami, kładąc trupem na miejscu.

Witkowska która stała w obronie na

Wydział śledczy w drodze poufnej ustalił, że na dzień 16 marca r. b. tajne organizacje komunistyczne w związku ze strajkiem powszechnym włóknarzy, zapowiedziały olbrzymi wiec na Wodnym Rynku.

Wobec tego na miejsce delegowano wywiadowców, którzy obserwowali teren położony w pobliżu rynku.

Między innymi zwrócono uwagę na znaną komunistkę Binę Joskowicz, która krążyła na ulicy Targowej na odcinku od ulicy Nawrot do Przejazd, udzielając zwracającym się

rzeczonoego przytrzymała ją dwóch osobników i zatkali usta by krzykiem nie wzywała pomocy.

Gdy po dokonaniu zbrodni napastnicy rzucili się do ucieczki, Witkowska zaalarmowała sąsiadów. Ratuszek okazał się spóźniony, albowiem Pacholik nie żył już.

Na miejsce przybyły władze śledcze, które po przeprowadzeniu dochodzenia arestowały „sorawców krwawej napaści w osobach Karola Zaka, jego brata 19 letniego Bolesława, braci Piotra i Bolesława Jansów, Józefa Olka i Franciszka Olka.

Wszystkich 6 osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Wyrodna matka przed sądem

(a) Weronika Łuchniak w dniu 13 maja r. b. przewieziona została do szpitala położniczego przy ulicy Narutowicza 60, gdzie tegoż dnia urodziła dziecko płci męskiej.

Po 11 dniach pobytu w szpitalu w dniu 24 maja r. b., Łuchniak opuściła szpital wraz z dzieckiem, jednak do domu swej siostry przy ulicy Miynarskiej 36 powróciła bez dziecka.

W drodze poufnej powiadomiony został o tym dziwnym zniknięciu dziecka posterunkowy Stanisław Pięta, który też udał się do Weroniki Łuchniak.

Przyciśnięta do muru Łuchniak przyznała się do zabójstwa dziecka, wyjaśniając, że istotnie w dniu 13 maja r. b., urodziła dziecko (chłopca), opuściła z nim szpital po 11 dniach, w godzinach południowych, nie mając zaś żadnych środków utrzymania, albowiem sama była na utrzymaniu sióstr błędziła z dzieckiem po polach i wreszcie wieczorem na cmentarzu katolickim na Dołach zadusiła swe dziecko rękami i zagrzała w jednym z grobów.

Nie mogła jednakże przypomnieć sobie miejsca, gdzie dziecko zakopła i w rezultacie trupka nie odnaleziono.

Łuchniak odpowiadała za swe przestęp

Krewki gajowy

(a) W lesach majątku Będzeliń, gminy Galkówek, powiatu Brzezińskiego został postrzelony mieszkaniec wsi Kaletniki, gm. Miłkołajów, powiatu Brzezińskiego, 32 letni Stanisław Gajewski.

Gajewski pozostając bez pracy udał się do lasu by zbierać chrust. W chwili gdy zajęty był zbieraniem, nagle padł strzał i ładunek śrutu utkwiał Gajewskiemu w prawym boku raniąc ciężko.

Rannego opatrzone i przewlezione do Łodzi, gdzie umieszczony został w szpitalu św. Józefa.

Wdrożone przez policję dochodzenie, ustaliło, że sprawcą postrzelenia był gajowy dosów Będzelińskich, którego też zatrzymano czasu wyjaśnienia sprawy.

stwo w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Przewodniczył rozprawie wiceprezes Illinicz, bronił adwokat Dobranicki.

Oskarżona przyznała się do winy. Obrońca wskazała na ciężkie położenie Łuchniak w chwili dokonania zbrodni i podkreśliła, iż sama oskarżona jest ofiarą wadliwości stosunków społecznych.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego 32 letnia Weronika Łuchniak skazana została na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Echa rozwiązania

Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi

(a) Zarządzeniem p. Wojewody Łódzkiego rozwiązana została Rada i Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędnościowej m. Łodzi, a rozwiązanie to nastąpiło wskutek stwierdzenia pewnych niedokładności w prowadzeniu KKO, przez co dopuścić się mógł pewnych przekroczeń natury finansowej dyrektor KKO Naruszkiewicz, który już w swoim czasie zwolniony został z urzędowania oraz wystąpiono do Urzędu Prokuratorskiego o pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych przybył do lokalu KKO m. Łodzi nowo mianowany komisarz p. Zygmunt Chudzyński, który przejął urzędowanie z rąk Zarządu KKO.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w wyżej wspomnianym reskrypcie władze wojewódzkie nie rozwiązały komisji rewizyjnej, do której wchodzi przedstawiciele rady miejskiej, a mianowicie p. inż. Szuster, Jan Rychter, dr Fiszer, b. radny Milman i b. radny Franciszek Waszkiewicz.

Wobec powstałych wątpliwości co do postępowania przy dalszych czynnościach komisji KKO dowiadujemy się, iż władzę

do niej przechodniom informacji. Na skutek tych informacji zbierających się zdażali na Wodny Rynek i gromadzili się na pobliskich skwadrach.

W momencie gdy Joskowiczówna zajęta była rozmową z jakimś osobnikiem, obserwujący ją wywiadowcy zatrzymali i odprowadzili do komisariatu.

Zatrzymanym wraz z Joskowiczówną okazał się Stanisław Kostrzewski.

W czasie rewizji przy kostrzewskim nie znaleziono nic, natomiast przy Joskowiczównie znaleziono rękopis odezwy, rozpoczynający się w treści od słów:

„My młodzież szkół zawo-metalo.

Pozatem znaleziono kartę pocztową — „Dla Kwiaty”, oraz gotowe już drukowane odezwy — nawołujące do strajku powszechnego.

W toku dochodzenia ustalono, że karta pocztowa pisana była ręką znanej komunistki Eugenji Kaplan — która obecnie odbywa karę więzienia na Pomorzu.

Przeciw Kostrzewskiemu sprawę umorzono — natomiast Joskowiczówna w dniu wczorajszym zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Do winy się nie przyznała.

Wywiadowcy, — powołani w charakterze świadków stwierdzili, że Joskowiczówna zdażala na rynek, by wygłosić przemówienie komunistyczne, przyczem dołączono do akt sprawy odezwy Okr. Kom. Zw. Młodzieży Polskiej — nawołujące — do kontynuowania strajku włóknarzy i metalowców.

Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok — na mocy którego 24 letnia Bina Joskowicz skazana została na 4 lata więzienia.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Al. Kościuszki w Radogoszczu usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną Lucyna Pilc.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił de speratce pierwszej pomocy i w stanie osłabienia pozostawił na miejscu.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

województwie w tej mierze udzieliły wyjaśnień, w myśl których komisja rewizyjna wobec rozwiązania rady miejskiej oraz rady KKO automatycznie przestaje również istnieć.

Należy zaznaczyć, że niezależnie od mianowania komisarza KKO na swoim stanowisku pozostał dotychczasowy dyrektor p. Jan Haneman.

Kredyty na prowadzenie robót,

W Rudzie Pabjanickiej prowadzona były roboty przez Okręgowy Urząd Ziemski — nad regulacją brzegów rzeki Ner.

Roboty te wobec wyczerpania funduszy zakończone miały być w tyg. bieżącym i 100 robotników zatrudnionych przy tych pracach pozostałoby na bruku.

Zarząd miasta Rudy Pabjanickiej, — z burmistrzem Dółką na czele interwenjował u starosty powiatowego p. Makowskiego, następnie zaś w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, w wyniku czego przyznane zostały subsydia w sumie 7.000 zł. z funduszy opieki społecznej, co zarządowi m. Rudy Pabjanickiej pozwoli na kontynuowanie robót jeszcze przez pewien czas.

Pijany szofer przejeżdżał się na chodniku

(a) W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Zeromskiego samochód Łd. 83008, taksówka Nr boczny 60 prowadzony przez szofera znajdującego się w stanie pijanym wjechał na chodnik i najechał na przechodniów Feliksa Kolczyńskiego i Reginę Rudnicką, oboje Ogrodowa 24) oraz Wilę Cerbe Emiliji 6.

Wszyscy doznali uszkodzeń ciała i opatrzył ich lekarz pogotowia.

Szofer korzystając z zamieszania zbiegł i obecnie policja prowadzi poszukiwania za nim.

Pomysłowy trik dolinarzy łódzkich.

(a) Henryk Kowalczyk, kupiec z Poznania przybył do Łodzi dla załatwienia interesów, przechodząc ulicą piórkowską przed domem Nr. 26 otoczony został nagle przez zgraję przerażonych przechodniów. Jacyś osobnicy podnieśli przeraźliwy krzyk, iż wali się balkon, co wywołało popłoch.

W ścisłu jaki zapanował, kierownik wyciągnął Kowalczykowi portfel zawierający 400 zł. w gotówce, oraz weksle na kilka tysięcy złotych.

Za pomysłowymi złodziejami policja wdrożyła poszukiwania.

NA MARGINESIE.

Symulanci

W „Ilustrowanym „Kurjerze Codziennym” z dnia 7 bm. było zamieszczone dość ciekawe sprawozdanie z procesu niejakiego Różewicza w Poznaniu, oskarżonego o żonobójstwo.

W obszernym opisie przewodu sądowego znalazł się taki kwiatek:

„Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący sędzia Sośnicki ustala personalia oskarżonego, który jednak za całą odpowiedź znajduje słowa: „Ja chcę iść do żony, która jest u gór”. To zdanie oskarżony powtarza kilkakrotnie. W czasie czytania aktu oskarżenia Różewicz krzyknął kilkakrotnie: „Niech żyje Marszałek Piłsudski”. Wreszcie na dalsze pytania odpowiada, że nazywa się Krzankowski urodził się w roku 2301 w Brazylii. Wobec tak jawnego symulomania obłądu”

Socjalistyczny „Robotnik” a za nim nasz lwowski „Dziennik Ludowy” zaopatruje ten cactus następującym komentarzem.

„Według tedy „l. K. C. okrzyk „Niech żyje marszałek Piłsudski” jest jednym z do wodów symulowania obłądu.

Dużo mamy w polsce takich symulantów!”

Vox populi też tak twierdzi.

Pod czym adresem

Dodatek humorystyczny „Śmiech” ludowej „Gazety Grudziądzkiej” (z 29 um.) zamieścił bajeczkę p. t.

„PASTERZE”:

„Wilki po wojnie nie chcą kwic w beczynie, lub jak to mówią, kędys PASAC SWINIE. Wreszcie, by nie zejść na nowe manowce, postanowiły pasac owce.

Jak postanowiły, tak uczyniły. Raz NAJSTARSZY w gromadzie.

Na jakiejś naradzie

Powia: „Trudno moi mili, BĘDZIEMY RZĄDZILI”

zaraz się funkejami z miejsca podzieliłi jeden co wielkie rokował nadzieje.

Zakładał poczty, budował koleje...

Drugi uczył owieczki porządku,

Ze nie można za stodoła, lecz w kątku...

Trzeci, co miał „największy” z wszystkich rozum w głowie.

STRZYGL owieczki, co się zowie.

Po kilku latach sukces był wspaniały,

Pastwisko wyszło, owce „wyzdychały”.

Wierszowana ta bajeczka zawiera w sobie niewątpliwie morał i aluzję.

Ale pod czym adresem?

Fatalny wypadek samochodowy

(a) Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej w dniu wczorajszym miał miejsce fatalny wypadek samochodowy ofiarą którego padła 10 letnia córka handlarza Bronia Akselrad zamieszkała przy ulicy Brzezińskiej 32.

Dziewczynka przechodząc przez jezdnię zamierzała przebiec tuż przed nadjeżdżającym samochodem. Zdezorientowany szofer nie zdołał zatrzymać maszyny i w pełnym pędzie wjechał na dziecko które dostało się

pod koła i odniosło zmiżdżenie obu nóg oraz uszkodzenia głowy i tułowia. Szofer widząc fatalne następstwa wypadku, przyśpieszył biegu i umknął.

Na miejsce wypadku przybył lekarz pogotowia, który po nalożeniu opatrunku przewiózł Akselradównę do szpitala Anny Marji w stanie groźnym.

Za zbiegłym szoferem policja wdrożyła poszukiwania.

Kobięcy najazd na zakład fryzjerski

(a) W dniu wczorajszym na zakład fryzjerski Henocha Bornsteina, przy ul. Limanowskiego 15 dokonano napaści 4 jakieś nieznanne kobiety-prostytutki.

Mając najwidoczniej jakieś pretensje do właściciela zakładu, rozgniewane córki Korintu solidarnie wtargnęły do zakładu fryzjerskiego, poczęły demolować urządzenie, rozbijając szyby i lustra następnie zaś poturbowały Bornsteina, który przeciwstawiał im się.

Gdy w obronie męża stanęła żona Łaja Bornstein i służąca Różia Rozencweig napaścniczki poraniły je również, poczem zbiegły, przed nadejściem policji.

Rannym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i poszukiwania za zbiegłymi prostytutkami.

Zjazd włóczęgów odbył się w Chicage

Konwencja włóczęgów rozpoczęła swoje obrady z wielką uroczystością. Jest to właściwie zjazd jubileuszowy, bo 25 te z rządu ze brania konwenyine. Włóczędzy wypracowali dla siebie własny kodeks, którego najważniejsze punkty brzmią, jak następuje.

— „Włóczędzy nie będą pomywać statków i wykonywać jakichkolwiek prac w re stnuracjach wzamian za ofiarowany im posiłek. Zaocen prawdziwy włóczęga nie będzie zabierał pracy ludziom obarczonym rodziną.

— „Za oczyszczenie ulic ze śniegów i chodników z lodu — płaca nie może być ani mniejsza ani też większa, jak 50 centów na godzinę.

„Taka sama skala pracy obowiązuje za zaflowanie węgla do piwaic.

— „Za pracę przy myciu okien płaca wynosi 50 centów za godzinę i po 10 centów od każdego okna.

„Włóczęga może rąbać drzewo na farmach, wzamian za posiłek i posłanie w stajni. Nie powinien jednak rąbać przez cały dzień gdyż w ten sposób byłoby to wynagrodzenie kulisów chińskich.

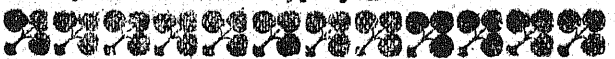
Kodeks powyższy wypróbował Jeff Davis z Cincinnati, Ohio, noszący tytuł króla włóczęgów. W konwencji brało udział zaledwo kilkaset delegatów, którzy reprezentowali 50 tys. włóczęgów.

W konwencji brał udział również gość zagraniczny, mianowicie Jakob Mutzbauer z Niemiec, który przedstawił się jako generalny przedstawiciel Europy.

Trzy lata szedł ratunek

Z Ottawy w Kanadzie donoszą o niezwykłym pochodzie renów, które rząd Kanadyjski wysłał głodujących Eskimosom jeszcze w roku 1929. Zwierzęta których stado wynosiło w chwili wymarszu 3000 sztuk, przeszły straszne tarapaty i częściowo naszarpięte przez wilki osiągnęły swój cel, to jest deltę rzeki Mackenzie. Obecnie liazy to stado renów za ledwie 200 zwierząt

Odyssea renów, wędrujących przez 3 lata przez bezkresne okolice polarne i napastowanych ustawicznie przez głodniałe wilki. tni etap wędrowki wzdłuż wąskiego pasa wybrzeża, był najfatalniejszy, ponieważ z jednej strony łańcuch gór, a z drugiej strony morze usrudniało ucieczkę renom, które padały pas twom wilków. W każdym razie Eskimosi cieszą się że wreszcie nadeszły oczekiwane od 3ch lat zwierzęta, których mleko i skóra stanowią dla nich kwestję bytu.



Potrzebny

chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do zecerni. Wiadomość redakcja „Prąda” od 4—7.

wygląda jak fantastyczne odpowiadanie Jacka Londona. Wilki rozganiały spłoszone reny, a poganiaeze musieli przebywać często satki kilometrów ażeby stado na nowo spędzić. Osta

Dobry żart

Gustiger zwrócił się do pośrednika małżeństw, aby mu ten wyszukał odpowiednią i zamożną żonę.

Po długich rozważaniach — swat „wprawdził” go do eleganckiego domu panny Lu si Cyokin.

Fustinger począł bywać w domu Cyokinów, zostawał na obiadach — słowem zachowywał się jak kandydat na zięcia. Wazystko szło jak najlepiej, aż pewnego razu — urwało się..

Gustinger udał się do swata, który w ten sposób wyjaśnił powody zerwania niedoszłego narzeczeństwa;

— Widzi pan, pan ostatnio popełnił grucnietakt..

— Mianowicie ?!

— Pan naprzykład, jadł karpia nożem. Dó czego to podobne ?

— To był karp ? Ja myślałem że to było kurcze ?

— Niech pan niegada głupstw! Kurczę! Przecież kurcze ma pierze!

Grabież szczęki z zębami

Wstępujący wypadek wydarzył się niedawno temu w lesie obok Chatellier we Francji. Niejaka pani Nicolas z miejscowości Saint Brieux, wdowa po znanym milionerze francuskim wybrała się pewnego dnia na przejażdżkę samochodową do jednej z pobliskich wiosek, gdzie mieszkali jej krewni. Droga prowadziła przez las pełen wybojów i błota. Pani Nicolas wysiadła więc i nakazawszy szoferowi, by zaczekał na nią, udała się pieszo w dalszą drogę zamierzając przejść przez las. Popelniła tę nieostrożność, że wzięła ze sobą torebkę, zawierającą znaczną gotówkę.

W pewnej chwili wyskoczył nagle z gąszczów leśnych jakiś opryszek, który rzucił się na przerażoną kobietę, obalił ją na ziemię, zdarł z jej szyi naszyjnik z pereł, z uszu koleżki, a następnie wyrwał jej z rąk torebkę z pieniędzmi. Złoczyńca nie po przestał na tem; kazał pani Nicolas, by wyjęła sztużną szczękę, a gdy nieszczęśliwa nie chciała się zgodzić, łotr wyrwał jej sztużne uzębienie, poczem zbiegł bez śladu. W kilka godzin potem znaleziono w lesie omdlałą ze strachu kobietę. Kiedy odzyskała przytomność, podała na policji, że w lesie na

padł na nią jakiś olbrzymi murzyn, który zrabował jej pieniądze, klejnoty i... zęby.

Ponieważ pani Nicolas liczy obecnie 60 lat, całe jej opowiadanie przyjęto z wielkim niedowierzaniem. Władze policyjne, sądząc

że mają do czynienia z kobietą umysłowo chorą, umieściły starszkę w zakładzie dla obłąkanych. Stamtąd latami po trzech tygodniach wypuszczono ją na wolność.

Jak się okazuje, nieszczęśliwa kobieta wskutek przestraszenia w silny rozstrój nerwowy.

Glupota rządów absolutnych

NO WY JORK, 12.9.

Podczas bankietu wydanego w hotelu „Astor” w Nowym Jorku na cześć Untermyera, wygłosił przemówienie b. gubernator, Smith oświadczył, iż najbardziej uderza go w dzisiejszych Niemczech zupełna głupota rządów. Te go nie przetrzyma mowi Smith żaden naród mądry, ale nie śmieć. Dzisiejsze rządy niemieckie są nietylko śmieszne, ale i absolutnie głupie. Powie dziano, że Żydzi mogą przetrwać prześladowania, ale nie może go przetrwać cywilizacja Ameryka do niedawna patrzyła na Niemcy, jako na naród pracowity i postępowy. Wszystko to w ciągu jednej nocy rozwiało się. Władzę w wielkim państwie objęła śmieszność i głupota. Stało się to w chwili, kiedy opinia amerykańska odnosiła się do Niemiec zyczliwie opierając się na teorii, że może niektóre postanowienia traktatu wersalskiego są zbyt ostre. Francja przeciw działa nam na to: „Nie za cie Niemiec” Może Francja miała słusność zakończył Smith.

Testament na rzecz PKO

WARSAWA.
Przed niedawnym czasem zmarła w Zyrardowie niejaka Zofja Krajewska. Rozwinięty testament s. p. Zofji Krajewskiej, spisany u notariusza Bachawskiego okazało się, że cały swój majątek, złożony z gotówki i papierów wartościowych zmarła zapisała na rzecz PKO. z tem, że procenty od kapitału PKO. będzie wypłacała proboszczowi parafji rzymsko-katolickiej w Zyrardowie który obowiązany będzie odprawiać Msze święte: jedną za dusze bohaterów, poległych w obronie Ojczyzny, drugą za legatarzuskę.

W tym celu, wygłosił przemówienie b. gubernator, Smith oświadczył, iż najbardziej uderza go w dzisiejszych Niemczech zupełna głupota rządów. Te go nie przetrzyma mowi Smith żaden naród mądry, ale nie śmieć. Dzisiejsze rządy niemieckie są nietylko śmieszne, ale i absolutnie głupie. Powie dziano, że Żydzi mogą przetrwać prześladowania, ale nie może go przetrwać cywilizacja Ameryka do niedawna patrzyła na Niemcy, jako na naród pracowity i postępowy. Wszystko to w ciągu jednej nocy rozwiało się. Władzę w wielkim państwie objęła śmieszność i głupota. Stało się to w chwili, kiedy opinia amerykańska odnosiła się do Niemiec zyczliwie opierając się na teorii, że może niektóre postanowienia traktatu wersalskiego są zbyt ostre. Francja przeciw działa nam na to: „Nie za cie Niemiec” Może Francja miała słusność zakończył Smith.

Giełda warszawska

WARSAWA, dnia 12 września 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.73
	Gdańsk	173.43
	Holandja	360.76
	Londyn	28.82
	Nowy Jork	6.31
	Nowy Jork (kabel)	6.32
	Paryż	35.00
	Praga	26.50
	Szwajcaria	172.88
	Włochy	47.19

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6.31, rubel złoty 4.72 dolar złoty 9.01^{1/2}. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.25, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 208.50, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28.80

Rapiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,50
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,63
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,75
4 proc. państw. poz. premj. dol.	48,50
5 proc. konwersyjna	52,00
10 proc. poz. kolejowa	102,00 (w proc.)
6 proc. poz. kol. konwersyjna	46,25
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	45,00
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	38,75 (w proc.)

8 proc. L. Z. m. Łodzi 41,00
8 pr. L. Z. m. Warszawy 44,88

Akcje:

Bank Polski	82,00
Kijewski	16,00
Lilpop	11,10
Starachowice	9,75

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Nowy Gong — Godzina z nami

KINA

Adria — Niech żyje wolność
Capitol — Ekstaza
Casino — Turbina 50 000
Corso — I. Biała odaliska, II. Sto metrów miłości
Czary — I. W mrokach wielkiego miasta II. Riff i Raff w Alpach
Grand Kino — Grzech miłości
Luna — Młodość na zamówienie
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Niech żyje wolność
Palace — Zgubny czar
Przedwiośnie — Hotel studentów
Rakieta — I. Mąż z urojenia, II. Biała trucizna
Stylowy — Pod twoją obroną
Sztuka — Mężczyźni w jej życiu

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) środa 13 września.

10.55	Program na dzień bieżący
11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Torunia
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwach komunikaty
15.45	Skrzynka PKO.
16.00	Koncert popularny z Cieclocinka
17.00	Pogadanka aktualna
17.15	Chór góralski pienińskich
17.45	Odczyt p. t. „W śląskich górach”
18.05	Koncert kameralny
	J. Kamiński (skrz.) i L. Beruński (fort.)
18.50	Rozmaitości
19.05	Program na dzień następny
19.10	Kwadrans literacki
	p. t. „U Hetmana Sobieskiego”
19.30	Transmisja z Sali Musikvereinu w Wiedniu uroczystej Akademii z okazji 250-jej rocznicy Odsieczy Wiednia
21.00	Koncert muzyki polskiej
	Orkiestra Symfoniczna P. P. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Dobosz (tenor) i L. Urstein (akomp.)
	W przerwie Dziennik Wieczorny i Komunikat Izby Przemysłowo Handlowej
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny
22.40	Muzyka taneczna z płyt

REKLAMA TO POTĘGA.

WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należyce rozumieją firmy duże. Reklame prasowej w znacznym stopniu zawdzięczają one swój rozwój. — Jasny stąd wypływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest

dźwignią przemysłu i handlu.

„ZÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

Tygodnik polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wałęska 11.
Konto w P.K.O. Nr 27.455.

Dla poszukujących

pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Przyjmie dozorę chorego dziecka rutynowana pielęgniarka. Praktyka i specjalne kwalifikacje w tym kierunku. Zgłoszenia Al. Kościuszki 31, m. 2.

Panią 19-letnią, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca pomocy w zarządzie domem i opieką nad dziećmi. Łask, zgłoszenia D. Hofmańska, Aleksandrów Parzęczewska 29.

Szofer powrócił z wojska niemający środków do życia, prosi o jakikolwiek pracę. Oferty do Prądu pod „F. H.”

Bezrobotny, rz.-kat. lat 33, prosi o jakikolwiek robotę, może być na wyjazd. Wiadomość: wioś Dąbrowa 26. Chojny, Wajkeim.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wysoce inteligentny, niedawno przyjechał z zagranicy do Łodzi, niemający krewnych ani znajomych i najmniejszego środka do życia, usilnie prosi dobrych osób, o jakąś pracę lub zajęcie. Chętnie mógłbym doglądać samochodu, traktora, motocykla, lub pracować w charakterze ekspedienta, portjera i. ec. Zgadzam się na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Prądu” pod „B.B.”

2 pokoje z kuchnią, przedpokój do wynajęcia. Ulica Śląska 16, naprzeciw stacji Chojny.

Pokoje umeblowane z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Tamże stacja dla uczniów, ul. Karola 26, m. 5, II-ie piętro, front.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napierkowskiego.
Specjalność: detaliczne sprzedaż skór: trwałe na wodę

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembinińskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—

Cena pojedyncz. egzemplarza 80 gr
Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

SZKOŁA - RYSUNKU :: MALARSTWA SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO

w Łodzi, Kilińskiego 141.

RYSUNEK

MALARSTWO

ZDOBNICTWO

zapisy codz.

opłaty zniżone.

MOTOR ELEKTRYCZNY

do orkiestrjonu

tanio do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”.

Kupujcie wyśmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Kawaler lat 22 ma ukończoną 6 klas gimnazjalnych, ostatnio pracował w przemyśle tekstylnym w charakterze magazyniera. Przyjmie każdą pracę, gdyż znajduje w ciężkich warunkach materialnych, może także udzielać lekcji Szpitalna 8, Wojkowski

Plac przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania, Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Dla szkół i laboratoriów.

Duża cewka Rumkorfa i rurka Crooksa tanio do sprzedania. „Nasz Sklep”, Piotrkowska 90

Francuskiego udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich, w kompletach i pojedynczo
Nawrot 38, m 4, tel. 193-23

Potrzebni krawcy damsey, Wólczńska 75, m. 34.

Poleca Związek P. P. P i M. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79 Pielęgniarki, Masażystki i Masażystów do szpitali, domów prywatnych w miejscu i na wyjazd.

Ukończyłam na prowincji szkołę powszechną 6-cio oddziałową. Chętnie przyjąłabym w sklepie praktykę ekspedientki.
Lutomierska № 41, lp. Kamińska.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Motorek benzynowy

leżący 3 — 5 koni sily do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41, Dozorca.

Plac zalesiony przy przystanku tramwajowym w Rudzie-Pabjanickiej tanio i na dobrych warunkach do sprzedania. Dzielnica oświetlona elektrycznie. Tamże do sprzedania 14-to pokojowa willa umeblowana z kąpielką, wodą bieżącą i elektrycznym oswieceniem w parku (700 kw metrów) Informacji udziela biuro „UNIVERSATOR”, Moniuszki 5, I piętro, front, telefon 190-09.

KINO-TEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Dziś.

„Pod twoją obronę”

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Dziś.

Początek seansów w sobotę, niedzielę i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”